WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 78

CZWARTEK 30 września 1948 roku

Wsch. sł. 6.38, zach. 18.18

Wasale USA przemawiają w myśl dyrektyw Waszyngtonu

Z wtorkowego plenarnego posiedzenia O.N.Z.

Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ, przemawiali delegaci ponad 10 krajów.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Unii Południowej Afryki — Louw, który zakwestionował uprawnienie ONZ do przedyskutowania sprawy mniejszości hinduskiej, zamieszkującej Południową Afrykę. Pomimo sprzeciwu Louwa, Generalne Zgromadzenie postanowiło włączyć do porządku dziennego obrad wniosek Indii w sprawie położenia ludności hinduskiej w Unii Południowej Afryki

Przemawiający następnie delegat Kanady — Mackenzie King, poparł tezę bevinowską tworzenia „regionalnych sojuszów". Po Kingu wygłosił przemówienie francuski minister spraw zagranicznych — Schuman.

PRZEMÓWIENIE SCHUMANA

Omawiając aktualne zagadnienia polityczne, Schuman podkreślił, że **„dla ONZ najważniejszym jest problem Niemiec".** Zaznaczył on w zdawkowej deklaracji, że Francja przeciwna jest odbudowie Niemiec zdolnych do nowej agresji. Francja wypowiada się za federacyjnym ustrojem Niemiec, nie wykluczającym — zdaniem mówcy — zasady jedności tego kraju. W odniesieniu do Berlina — Schuman zajął stanowisko podobne do mocodawców anglosaskich, stwierdzając, że „Francja nie opuści powierzonej jej ludności Berlina".

Francuski minister wysunął tezę „federacji europejskiej", zgodnie z dyrektywami, lansowanymi od dłuższego czasu w tym kierunku przez koła waszyngtońskie. W tym miejscu mówca starał się zapewnić w tej „federacji" czołowe miejsce Francji, o które również jak wiadomo ubiega się Wielka Brytania.

Dalszą część przemówienia francuskiego ministra charakteryzowało lawirowanie pomiędzy nagięciem się do postulatów anglo - amerykańskich, a próbą zajęcia stanowiska, któreby zadowoliło opinię francuską.

Po wznowieniu obrad, jako pierwszy wystąpił Spaak, belgijski minister spraw zagranicznych Ton jego przemówienia w niczym nie odbiegał od napastliwych wypowiedzi Bevina i Marshalla pod adresem Związku Radzieckiego.

Idąc za przykładem Bevina, grecki minister spraw zagranicznych Tsaldaris wystąpił jako jeszcze bardziej „głośny entuzjasta" sojuszów regionalnych, wysławiając przy sposobności znaczenie przyjaźni grecko - tureckiej. Mowa Tsaldarisa była pełna nowych inwektyw pod adresem północnych sąsiadów Grecji oraz czołobitności wobec Anglosasów za ich „wielką pomoc" dla reżimu faszystowskiego w Atenach.

WNIOSEK MINISTRA WYSZYŃSKIEGO NA PORZĄDKU DZIENNYM OBRAD ONZ

Propozycja radziecka, przedłożona przez ministra Wyszyńskiego w sprawie zmniejszenia zbrojeń 5 mocarstw o 1/3, znajdzie się na porządku dziennym obrad Generalnego Zgromadzenia. Odpowiednia decyzja zapadła zgodnie na posiedzeniu Komisji Ogólnej.

SPRAWA BERLINA W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

W tutejszych kołach politycznych stwierdza się, że łączna nota Anglii, Francji i USA do generalnego sekretarza ONZ, w sprawie umieszczenia zagadnienia berlińskiego na stole obrad Rady Bezpieczeństwa, będzie przekazana w środę. W kołach tych przypuszcza się, że sprawa Berlina będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

Warto nad tym pomyśleć

Pewien rozsądny człowiek przemawiając w dyskusji na temat: „Czy gospodarka uspołeczniona powoduje zwiększenie wydajności produkcji"? — powiedział, że niewątpliwie tak, lecz wsi należy dać na to odpowiednie dowody w postaci cyfr.

Zapewne. Cyfry są niezbitym dowodem. Tylko, że tak jak dziś te rzeczy stoją, wydaje się, że nie dysponujemy jeszcze na razie zestawieniami tego typu, opartymi na własnych doświadczeniach. Raz dlatego, że gospodarka uspołeczniona, zwłaszcza rolna, znajduje się jeszcze w powijakach naszych poczynań, a powtóre, że my, Polacy, nie przywiązywaliśmy do cyfr szczególnie w przeszłości, dostatecznego znaczenia. Ostatnio dopiero zaczynamy je gromadzić, a co ważniejsze — posługiwać się nimi.

Pewne jednak cyfry, jeśli chodzi o dane obrazujące większą wydajność produkcyjną w rolnictwie zespołowym moglibyśmy znaleźć w gospodarce Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Czy jednak cyfry są, jako argument, konieczne do przekonania ludzi uprzedzonych do uspołecznionej gospodarki rolnej?

Jeśli zaś tak, to czy nie wystarczą cyfry np. duńskie?

Wiadomo wszak, że poziom rolnej gospodarki duńskiej tak indywidualnej, jak i zespołowej, jest bardzo wysoki. Wystarczyłoby więc przytoczyć, że w Danii wydajność z hektara w zakresie np. pszenicy przekracza z reguły, zwłaszcza w gospodarstwach gromadzkich, przy normalnych warunkach wegetacji, 40 kwintali, gdy u nas w roku bieżącym osiągnęliśmy w indywidualnej gospodarce chłopskiej 13 kwintali, a w gospodarce zespołowej Państwowych Nieruchomości Ziemskich zbliżyliśmy się do 18 kwintali (przeciętnie) z 1 ha.

Podobny stosunek wydajności duńskiej do naszej obserwujemy przy życie, burakach i okopowych.

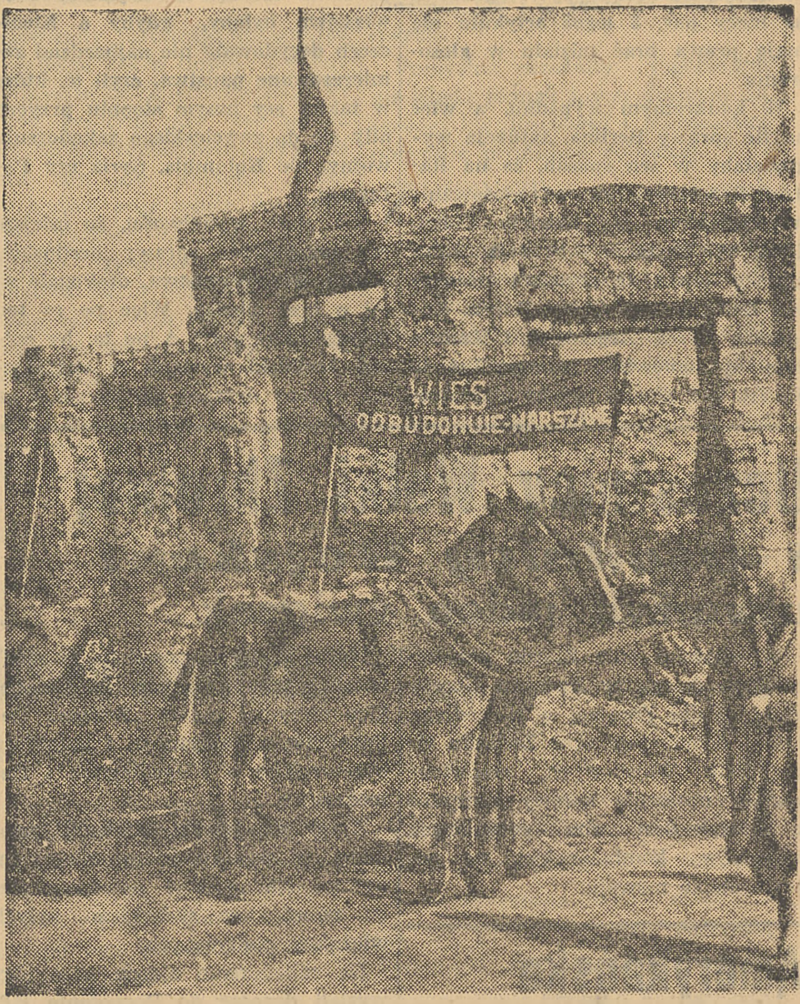
Powie ktoś jednak, że to nic nowego. Chodzi bowiem nie tyle o porównanie wydajności duńskiej z wydajnością polską, lecz o porównanie wydajności gospodarki indywidualnej z wydajnością gospodarki zespołowej. Ale cyfry duńskie dają i na to dokładną odpowiedź. Głoszą one, że wydajność spółdzielczej gospodarki rolnej w Danii przekracza indywidualną przeciętnie o 12 proc.

Przyczyny tego są oczywiście niezwykle łatwe do zrozumienia. Duńska spółdzielczość dysponuje w swej gospodarce rolnej taką ilością i jakością maszyn rolniczych, że nawet zamożny chłop duński nie może sobie pozwolić na posiadanie ich wszystkich w swej gospodarce jednostkowej, ściśle: jednorodzinnej.

Drugim składnikiem gospodarki rolnej, warunkującym tak wysoką wydajność hektara duńskiego jest nawóz sztuczny. I w jego zdobyciu oraz podkarmieniu nim ziemi istnieje analogiczna sytuacja. Zasobna rolnicza spółdzielczość duńska zdobywa wszystkie konieczne nawozy sztuczne we właściwym czasie, we właściwej jakości, rozprowadza je po polu przy pomocy siewników nawozów sztucznych, co daje nie tylko oszczędność, lecz dokładne karmienie ziemi w miejscu, gdzie karma ta jest pożądana, gdy bez takiego siewnika wiatr unosi często nawóz sztuczny dalej od miejsca potrzeby i marnuje go.

Gdy więc duńska spółdzielczość rolnicza udowadnia cyframi, że gospodarka zespołowa zapewnia znacznie wyższą wydajność, niż dać ją może gospodarka indywidualna, choćby najbardziej nowoczesna, to czemuż nie mielibyśmy i w Polsce wykonać próby z rolniczą spółdzielczością produkcyjną?

Warto chyba nad tym pomyśleć! F. F.



„Wieś odgruzowuje Warszawę" — jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze do Stolicy zjechało ok. 4.000 furmanek chłopskich z okolicy, aby uprzątnąć ok. 20.000 metrów sześciennych gruzu.

Za zerwanie rokowań berlińskich ponosi odpowiedzialność gen. Clay

Ujawnione zostały bliższe szczegóły, dotyczące rokowań czterech gubernatorów wojskowych w sprawie Berlina.

Jak donosi korespondent ADN, w czasie pertraktacyj utworzono komisje rzeczoznawców dla spraw transportu, handlu i finansów. Fakt jednak, że rzeczoznawcy zachodni żadną miarą nie mogli się zdobyć na konkretne propozycje, spowodował zwłokę i zastój w pracach konferencji gubernatorów wojskowych. Dlatego też do dnia 7-go września rzeczoznawcy zdążyli przedyskutować jedynie część zagadnień. Sporządzenie wykazu nierozstrzygniętych zagadnień z dziedzin handlowo-finansowych, pokonanie rozbieżności punktów widzenia i przedstawienie czterem gubernatorom wspólnego sprawozdania wymagało 3 do 4 dni czasu. Dowództwo radzieckie kilkakrotnie podkreśliło konieczność odroczenia terminu końcowego pertraktacyj na jeszcze kilka dni. Ponieważ jednak gubernatorzy zachodni nie zdradzali chęci przedstawienia swym rządom wspólnego sprawozdania z przebiegu rokowań, przeto na wniosek generała Clay'a w dniu 7 września zerwali oni rokowania. **W tym świetle gen. Clay ponosi pełnię odpowiedzialności za zerwanie rokowań berlińskich.**

—oOo—

Nota rządu ateńskiego do Trygve Lie

Jak donosi rozgłośnia Wolnej Grecji, tymczasowy rząd demokratyczny Grecji przesłał na ręce generalnego sekretarza ONZ notę, w której prosi o przekazanie **wszystkim delegacjom, biorącym udział w Generalnym Zgromadzeniu, tekstu ostatniego memorandum greckiego.** W nowej nocie rząd demokratyczny Grecji apeluje o spowodowanie zaniechania interwencjonizmu anglo-amerykańskiego w sprawy wewnętrzne Grecji celem umożliwienia ludności tego kraju przeprowadzenia dzieła odbudowy. W nocie tej rząd generała Markosa zwraca się do delegatów na obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia z wezwaniem, aby podjęto kroki, które umożliwiłyby Grecji stanie się bastionem pokoju, a nie — jak to ma miejsce dzisiaj — zagrożeniem pokoju na Bałkanach i na świecie, na skutek prowokacji faszystów greckich, popieranych przez kontrolerów brytyjskich i a[illegible]kańskich.

Różnice zdań w gabinecie brytyjskim ujawniło przemówienie min. Shinwell'a

Z kół dziennikarskich donoszą, że niedzielne przemówienie brytyjskiego ministra wojny, Shinwell'a, jest dowodem, **że w łonie samego gabinetu brytyjskiego istnieją znaczne różnice zdań na temat polityki zagranicznej.**

Koła polityczne zbliżone do premiera Attlee stwierdzają, że minister Bevin, przed wygłoszeniem swego przemówienia w Paryżu, na Zgromadzeniu Generalnym ONZ, skomunikował się telefonicznie z premierem Attlee i bardzo ostro zaprotestował **przeciwko wystąpieniu ministra Shinwell'a.** Minister Bevin miał podkreślić, że przemówienie Shinwell'a w obecnej chwili, kiedy on, Bevin, prowadzi bardzo delikatne rozmowy na terenie międzynarodowym w dużym stopniu podważa i osłabia jego własną pozycję.

Te same koła donoszą, że możliwe jest, iż premier Attlee zwróci się obecnie do wszystkich swych ministrów z żądaniem, **aby w przemówieniach publicznych nie zabierali głosu na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.** Bevin oddawna już nalegał, aby w sprawach polityki zagranicznej był on jedynym rzecznikiem rządu brytyjskiego

ZASŁONA DYMNA

Co oznacza przekazanie sprawy Berlina przez mocarstwa zachodnie Radzie Bezpieczeństwa?

Z punktu widzenia formalnego, z punktu widzenia proceduralnego, jest to czczy gest. Bo wiedzieć trzeba, iż artykuł 27 Karty ONZ żąda, aby uchwały Rady Bezpieczeństwa zapadały większością 7 głosów i przy zachowaniu jednomyślności 5 wielkich mocarstw, a więc Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin. Dalej pozostające z sobą w sporze państwa na mocy par. 3 tegoż artykułu nie mają prawa brać udziału w głosowaniu.

W konkretnym wypadku, a więc na tle sprawy Berlina, sytuacja wyglądałaby w ten sposób, że na Radzie Bezpieczeństwa od głosowania wstrzymać by się musiały ZSRR, USA, W. Brytania i Francja. Założywszy nawet, że pozostali członkowie Rady, a więc Chiny, Belgia, Kolumbia, Syria, Argentyna i Kanada zajęłyby stanowisko jednomyślne, to jednak te 6 głosów byłyby niewystarczające dla powzięcia uchwały, wiadomo bowiem, że niewymieniony dotąd członek Rady — Ukraina ustosunkuje się do wniesionej sprawy bezwzględnie negatywnie.

Wchodzą tu w grę nie tylko jednak momenty natury proceduralnej. Wniesienie sprawy Berlina stanowi też pogwałcenie układu poczdamskiego, który wszak przewidywał, że rozstrzyganie spraw Niemiec należy do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. Przecież rzeczą co najmniej niewłaściwą byłoby, gdyby o Niemczech decydowały nie najbardziej zainteresowane państwa, czyli te, które w takim czy innym stopniu przyczyniły się do zwycięskiego zakończenia wojny, ale Kolumbia, Syria czy Paragwaj.

Nie ulega wątpliwości, że inicjatorzy przekazania sprawy berlińskiej Radzie Bezpieczeństwa, doskonale sami o tym wiedzą. Więc po co ten bezużyteczny gest? A po to, by epizod berliński wystąpił w charakterze zasłony dymnej, zapuszczonej na całokształt wydarzeń, jakie dzieją się w strefach zachodnich.

Rada Bezpieczeństwa ma więc odwrócić uwagę światowej opinii publicznej od spraw i rzeczy, których widownią stał się zachód Niemiec. Te sprawy i rzeczy, jak wiemy dobrze, nie wiele mają wspólnego z pokojem i bezpieczeństwem świata. Lepiej więc je w jakiś sposób zamaskować.

Huk propagandowy dokoła Berlina doskonale się do tego celu nadaje.

J. W.

USA dążą świadomie do kryzysu światowego

Wallace piętnuje politykę Marshalla

Henry Wallace, wygłosił w mieście South Bend w stanie Indiana przemówienie, w którym ostro skrytykował politykę Stanów Zjednoczonych w ONZ oraz plan Marshalla.

Wallace oświadczył, że wniesienie sprawy Berlina do Rady Bezpieczeństwa, jest sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych i świadczy o tym, iż Marshall oraz Dulles dążą do stworzenia nowych trudności w łonie ONZ. Wezwał on naród amerykański do przeciwstawienia się temu świadomemu dążeniu do wywołania kryzysu. **Wallace zażądał, aby delegacja amerykańska w Paryżu rozpatrzyła z uwagą propozycję uczynioną przez wiceministra Wyszyńskiego w sprawie zredukowania o 1/3 zbrojeń wielkich mocarstw.**

Dalszą część swego przemówienia Wallace poświęcił głównie planowi Marshalla.

Wallace oświadczył, że plan Marshalla w żadnym wypadku nie może przyczynić się do odbudowy Europy ponieważ wszyscy kierujący nim ludzie są przedstawicielami wielkiego kapitału. Plan ten jest więc pomyślany wyłącznie w interesie amerykańskich kół finansowych i przemysłowych. Koła te dążą do zdławienia przemysłu krajów zachodnio-europejskich, stanowiącego konkurencję dla przemysłu amerykańskiego. Rezultaty planu Marshalla, okazały się dla państw europejskich jeszcze smutniejsze niż można było przewidywać kilka miesięcy temu. Zamiast przewidywanej wówczas nieingerencji w wewnętrzne sprawy krajów Zachodniej Europy, kraje te zostały po prostu poddane wszechwładnej kontroli kół giełdowych z Wall Street.

Przeciw faszyzmowi rozwijającemu się w USA

Uchwały Kongresu Wszechsłowiańskiego w Chicago

W Chicago zakończył swe obrady Wszechsłowiański Komitet w Ameryce, który przyjął szereg rezolucji, aprobujących wystawienie kandydatury Wallace'a i Taylora na prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych oraz rezolucje, wzywające do obrony pokoju i swobód obywatelskich w Stanach Zjednoczonych.

Kongres zaaprobował również orędzie, skierowane do narodów słowiańskich, wzywające je do jedności oraz współpracy ze wszystkimi siłami demokratycznymi. Jedna z rezolucji stwierdza, że Kongres Wszechsłowiański będzie walczył przeciw faszyzmowi, rozwijającemu się w Ameryce, zapewniając, że Amerykanie pochodzenia słowiańskiego nie ulegną kłamliwej kampanii, której celem jest rozbić jedność Słowian. Orędzie zaznacza, że Kongres stanowczo przeciwstawi się quislingowcom słowiańskim, którzy, korzystając z opieki obu wielkich partii, prowadzą propagandę nienawiści przeciw własnym krajom.

Kongres wystosował również żądanie do Trumana i Attlee w sprawie zwrotu 200 tysięcy dzieci polskich, przebywających za granicami swego kraju, ich rodzinom.

Kongres wybrał ponownie Leona Krzyckiego jako przewodniczącego Kongresu Wszechsłowiańskiego w Ameryce, a George'a Piryńskiego — jako sekretarza. Sekretarzem Kongresu został również wybrany profesor uniwersytetu John Marsalca.

Uczestnicy Walki Zbrojnej i Osadnicy Wojskowi utworzyli jeden związek

W ostatnim dniu Zjazdu połączeniowego delegatów Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i demokrację oraz Związku Osadników Wojskowych, omówione zostały obszernie sprawy związane z działalnością obu połączonych związków kombatanckich na nowym etapie rozwoju.

Nowy Związek powstały ze zjednoczenia obu związków kombatanckich otrzymał nazwę **„Związek Bojowników z Faszyzmem i najeźdźcą hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację"**.

Zjazd wrocławski uchwalił rezolucję, w wyniku której niebawem nastąpi zjednoczenie nowopowstałego związku ze związkiem byłych więźniów politycznych.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy wysłali depeszę do Prezydenta RP. Premiera i Marszałka Polski.

W Finlandii działają faszystowskie organizacje wojskowe

Poseł ZSRR w Finlandii — Sawonienkow — złożył u ministra spraw zagranicznych Finlandii — Enkela — protest, w którym zwrócono uwagę ministerstwu spraw zagranicznych Finlandii na wznowienie działalności „Związku Strzelców", będącego organizacją militarystyczną, która została na podstawie traktatu pokojowego z ZSRR, rozwiązana przez władze fińskie. Nota radziecka wyraża nadzieję, że władze fińskie powezmą odpowiednie kroki w celu likwidacji działalności tej faszystowskiej organizacji wojskowej.

Amerykańska Biała Księga

Departament Stanu ogłosił Białą Księgę, w której przedstawił amerykańską wersję rozmów moskiewskich w sprawie Berlina.

W poniedziałek wieczorem Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia partii postępowej, **wyraził wątpliwość co do prawdziwości tej wersji.** Pragnę stwierdzić jasno — powiedział Wallace, że nie wierzę by przywódcy demokratyczni i republikańscy, którzy posiadają wspólną politykę zagraniczną, mieli udzielać nam uczciwych informacji w sprawach międzynarodowych.

Próba stworzenia zasłony dymnej wobec propozycji radzieckich

Echa mowy Bevina w O.N.Z.

Omawiając przemówienie Bevina, prasa radziecka pisze m. in., że przemówienie Bevina należy oceniać jako próbę stworzenia zasłony dymnej, potrzebnej dla ukrycia odrzucenia propozycji radzieckich w sprawie rozbrojenia.

Bevin nie ośmielił się odrzucić propozycji radzieckich wprost i dlatego poruszył cały szereg innych problemów, starając się je oświetlić w sposób tendencyjny.

Po szeregu dygresji Bevin wreszcie zajął się propozycjami radzieckimi, wykorzystując stary manewr propagandowy, podający w wątpliwość szczerość tych propozycji. Dla ratowania niewygodnej sytuacji Bevin obrócił kota ogonem, zarzucając Związkowi Radzieckiemu m. in. wrogi stosunek do narodu greckiego, posługując się przy tym słownictwem zapożyczonym z najbardziej reakcyjnych pism Heartstowskich. Ignorując fakt zmniejszenia budżetu wojskowego oraz przeprowadzenia całkowitej demobilizacji sił zbrojnych ZSRR, Bevin, pragnąc odwrócić uwagę opinii publicznej od wojennej histerii państw zachodnich, zarzykował teoretyczne dociekania w dziedzinie marksizmu-leninizmu. Bevin nie zawahał się dopuścić falsyfikacji wypowiedzi Lenina w sprawie obrony państwa radzieckiego. Bevin przekręcił słowa Lenina, który w 1919 roku w obliczu interwencji państw obcych wzywał naród do obrony ojczyzny, przedstawiając je jako wezwanie do agresji na inne kraje. **W ten sposób Bevin usiłował usprawiedliwić politykę własnego rządu oraz państw zachodnich w dziedzinie wyścigu zbrojeń, stanowiącego jaskrawy kontrast z polityką pokojową ZSRR.**

„Daily Worker" komentując przemówienie Bevina na sesji Gen. Zgrom. ONZ, podkreśla, że angielski minister spraw zagranicznych starał się podsycić nastroje wojenne oraz usprawiedliwić nieszczęsną politykę państw zachodnich. Oddając sprawę Berlina pod kompetencję Rady Bezpieczeństwa — pisze „Daily Worker" — państwa zachodnie chcą podminować istnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Państwa zachodnie a nie Związek Radziecki, ponoszą winę za zerwanie rozmów moskiewskich, gdyż mimo, że władze okupacyjne Trizonii postanowiły utworzyć oddzielne zachodnio-niemieckie państwo, narusząjąc w ten sposób układ poczdamski, władze radzieckie były gotowe pójść na kompromis. Ale pod naciskiem Marshalla i amerykańskich kapitalistów nie doszło do uregulowania problemu berlińskiego, gdyż imperializm amerykański starał się zaostrzyć sytuację w Berlinie, ażeby mieć żer dla swojej antyradzieckiej propagandy.

Rządy państw zachodnich, zrywając rozmowy moskiewskie, czyniły to wbrew życzeniom swoich narodów, które pragną pokoju.

NOWA KONFERENCJA MARSHALLA Z BEVINEM

Ministrowie Bevin i Marshall przeprowadzili we wtorek przed południem nową konferencję w gmachu ambasady brytyjskiej.

Węgrzy domagają się przyjęcia do ONZ

Za pośrednictwem swego posła w Paryżu, rząd węgierski zażądał przyjęcia Węgier do ONZ.

W piśmie do sekretarza ONZ, Trygve Lie, rząd węgierski podkreśla, że od chwili podpisania traktatu pokojowego Węgry złożyły szereg dowodów swego odrodzenia, a cały kraj przejęty jest głębokim pragnieniem czynnej współpracy i zbliżenia ze wszystkimi narodami pokojowymi świata.

Mowa prem. Cyrankiewicza w prasie radzieckiej

Prasa radziecka z „Prawdą" i „Izwiestiami" na czele zamieszcza na czołowych miejscach, w dziale wiadomości z zagranicy, niemal pełny tekst mowy premiera Cyrankiewicza, wygłoszonej na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS. Tekst ten mowy był również nadawany przez rozgłośnie radzieckie.

Wzrost potęgi przemysłowej Związku Radzieckiego

Związek Radziecki, który z kraju zacofanego pod względem przemysłowym zamienił się w ciągu trzech pięciolatek w potęgę przemysłową, ucierpiał wprawdzie podczas wojny, jednakowoż w bardzo szybkim tempie odbudowuje swoją gospodarkę. Straty wojenne, jakie poniósł ZSRR w ostatniej wojnie, wyniosły 485 miliardów dolarów. Nowy pięcioletni plan, który zostanie nie tylko wykonany, ale w dużym stopniu przekroczony, w obecnym roku osiągnął już poziom produkcyjny wyższy, niż przed ostatnią wojną.

Taka szybka odbudowa była możliwa dzięki temu, że Związek Radziecki mógł swoje wysiłki odbudowy oprzeć o potężny przemysł, który w 1940 r. wysunął się na pierwsze miejsce przed przemysłem Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji.

Kronika polityczna

Dnia 28 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów prezesa Prokuratorii Generalnej RP. Jerzego Polaninna.

Sekretarz Generalny MSZ, Ambasador Stefan Wierbłowski przyjął w dniu 28 bm. nowoprzybyłego Ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki p. Waldemara Johna Callmana.

Znana metoda

Grupa deputowanych — komunistów, którzy zostali w dniu 21 września b.r. aresztowani w związku z demonstracją przeciwko wyświetlaniu w Brukseli filmu „Żelazna kurtyna", zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z żądaniem wydania zakazu wyświetlania tego filmu, pogłębiającego psychozę wojenną.

Minister „niezależny" że do wydania takiego zakazu uprawniony jest wyłącznie burmistrz miasta.

Od Annasza do Kajfasza — znana metoda. A w końcu do Piłata, który umyje ręce...

RADIO — TELEFON TELEGRAF

Jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się pod Płockiem budowa wielkiej fabryki opon i dętek samochodowych. Zakończenie budowy przewiduje się w r. 1950.

Trygve Lie sekretarz generalny ONZ i sir Alexandra Cadogan, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ONZ, powrócili samolotem do Paryża ze Sztokholmu, gdzie udział brali w pogrzebie hr. Bernadotte.

Tymczasowy mediator ONZ, Bunche i delegat — rozjemca, przybyli do Paryża, gdzie mają być obecni podczas debaty nad raportem hr. Bernadotte.

Kto krzywdzi biednego chłopa?

W czasie, dożynek pięknie i wesoło obchodzonych przez polską wieś we wrześniu, trafiła się niejedna okazja do pogwarzenia z gospodarzami o wiejskich sprawach, radościach i... kłopotach. Gdy skończyły się barwne korowody, umilkły echa pieśni dożynkowych, zbierali się stateczni gospodarze przy piwie, aby opowiedzieć sobie o wrażeniach, jakie na nich wywarły popisy młodzieży i przemówienia, wygłoszone z okazji święta dożynkowego.

W gronie, do którego przysiadłem, rej w rozmowie wiódł wynowny i doświadczony, po świecie „obłatany" gospodarz na 5 morgach, **FRANCISZEK WĄCH.**

Mówił właśnie o tym, że **chłop małorolny wciąż jeszcze daje się wykorzystywać oszustom i krętaczom,** pokumanym z bogaczami wiejskimi. Mówił mądrze i przekonywująco.

— Nie myślcie, że bogacz wyzyskać chce nas drobnych gospodarzy, wtedy tylko, gdy proponuje kupno zboża czy ziemniaków po tańszej cenie. Trzeba na niego zawsze uważać. Czujnie. Bo różne ma sposoby, żeby zagarniać pieniądze, żeby oszukiwać i nas i nasze ludowe państwo. **Powciskało się ich wielu, albo ich kumotrów i powinowatych, do zarządów gminnych, na stanowiska wójtów, a nawet do spółdzielni lub ośrodków maszynowych,** które zostały zorganizowane dla obrony małorolnych i średniorolnych chłopów.

— Prawdę mówi — odezwał się jeden ze starszych gospodarzy. — Niedaleko szukać dowodów. Przecież w sąsiedniej gminie wójt i sekretarz gminy oszukać chcieli państwo na wpłatach oszczędnościowych z **namowy bogatych gospodarzy, którzy nie lubią płacić.** W tej gminie jest kilku gospodarzy, którzy mają dużo morgów, żeby zapłacić mniej umówili się z wójtem i sekretarzem, którzy powystawiali im rozmaite „lipne" zaświadczenia, a to że grad im zbił zboże, a to że nie obrodziło pole, bo za mokro było, kiedy u małorolnych sąsiadów właśnie... obrodziło. Ale ich przyłapano na tym i teraz trochę posiedzą.

— W naszej wsi — odzywa się inny gospodarz — to znów przyłapali bogacza - młynarza, jak chłopów oszukiwał na mące, okradając ich z ziarna. Ja się nie dałem nabrać i zwiozłem zboże do was, bo macie młyn spółdzielczy.

— A pamiętacie — mówi jeszcze inny gospodarz — jak to u nas bogacz wiejski, **ALOJZY CIOCH, swego zięcia przepchnął na stanowisko kierownika spółdzielni i we dwóch na własną rękę handlowali spółdzielczymi artykułami?**

W Dąbrówce znów najbogatszy gospodarz „czaszką i papką" wpakował swojego syna **na kierownika ośrodka maszynowego.** Sprytny synek wynajmował chłopom maszyny za grubą opłatą, którą chował do kieszeni „tatusia".

Dużo nadużyć popełniono z namowy, z przekupstwa, pod naciskiem bogaczy wiejskich. Tu wódka zrobiła z uczciwego człowieka oszusta, tam znów pokrewieństwo, gdzie indziej krętacz i kombinator wykorzystał brak wyrobienia społecznego i uświadomienia swoich sąsiadów.

Bogacz wiejski stara się wpływać na zarząd gminy, aby mu obniżył podatek, przerzucając ciężary na biedotę wiejską, wciska się do spółdzielni, żeby z niej czerpać zyski oparte na krzywdzie innych, żeby „złapać" kredyty i pomoc rządową.

Długo opowiadali sobie gospodarze o **lichwiarskich pożyczkach** w **ziarnie, o „pomocy" za słony odrobek.**

—Ale—skończył wreszcie rozmowę Franciszek Wąch — chłop coraz lepiej rozeznaje swoich wrogów. A w walce z nimi ma mocnych sprzymierzeńców — Państwo Ludowe i Stronnictwo Ludowe.

K. MIRSKI

ZBOŻE W POLSCE

i na świecie

PRZEWIDYWANA poprawa światowego bilansu zbożowego została w pełni potwierdzona przez dokonane już zbiory.

Szczególnie znaczny postęp wykazuje URODZAJ PSZENICY W EUROPIE, który wynosi około 39 milionów ton. tj. **o 15 milionów więcej niż w roku ubiegłym.** Jednakże zbiory przedwojenne były średnio 3 mil. ton większe, wobec czego będzie nadal aktualna sprawa przywozu zboża z ZSRR.

Tegoroczny urodzaj kukurydzy jest na ogół także dobry. Obecny rok przyniósł St. Zjednoczonym 84 mil. ton, podczas gdy nie zużyte jeszcze zapasy zeszłoroczne wynoszą 11 mil. ton. Ze zbytem kukurydzy będzie więc miała Ameryka znaczne kłopoty, szczególnie, że i **Argentyna dysponuje nadwyżką eksportową ok. 3 mil. ton, a Europa osiągnęła w tym zakresie przedwojenny poziom produkcji (około 17 mil. ton.).**

Gorzej przedstawia się sprawa podstawowego pożywienia Dalekiego Wschodu tj. **ryżu. Zbiory są jeszcze o kilka procent mniejsze,** niż przed wojną, gdy równocześnie ilość ludności wzrosła o kilkanaście procent.

W związku z ogólnym polepszeniem zbiorów pozostaje też tendencja zniżkowa dla zbóż na światowych giełdach, która z pewnymi wahaniami trwa jednak zdecydowanie od początku bieżącego roku.

Na giełdach zbożowych Polski panuje tendencja spokojna i ceny nie przekraczają granic wytkniętych ostatnim rozporządzeniem o cenach zbóż. Pozostaje to w związku **z tegorocznym urodzajem, który zapewnia Polsce pierwszy raz po wojnie samowystarczalność zarówno zbożową jak i w zakresie pasz treściwych.**

Pomyślne rezultaty tegoroczne nie kładą jednak kresu dalszym dążeniom ku ilościowej i jakościowej poprawie produkcji rolniczej.

ZDOBYCIE sum obrotowych dla należytego przygotowania się do kampanii siewnej stanowiło do ostatnich dni dla drobnego rolnika sprawę trudną. Instytucje kredytowe wymagały żyra dwóch osób przedstawiających gwarancję zabezpieczenia swym majątkiem pożyczki na wypadek, gdyby dłużnik nie był w stanie jej uiścić. W praktyce bogaty chłop żyrował biednemu, ale pod warunkiem, że biedny da mu się wyzyskiwać czy to w formie lichwiarskich odsetków od sumy żyrowanej, czy w **formie darmowego odrobku przez biedaka na gruncie bogacza.**

Obecnie rząd nie tylko przyznał 1.450 milionów na kredytowanie rolników w związku z orką, zakupem nasion i nawozów, ale równocześnie zmieniono warunki udzielania pożyczek biedakom w tym sensie, że wyłączona została eksploatacja ich przez bogatych chłopów. Wystarcza dziś mianowicie **poręka jednego tylko żyranta,** którym nadto może być członek rodziny dłużnika.

Co się tyczy zaopatrzenia tegorocznej kampanii siewnej, to zwiększono znacznie (dwukrotnie) ilość nawozów sztucznych, których przygotowano w tym roku **450 tys. ton na potrzeby rolnictwa krajowego.**

Zarządzenia te wraz z całkowitą w tym roku gospodarczym likwidacją odłogów stanowią ogniwa w łańcuchu dźwigającym postęp wsi i jej produkcji.

Najbliższym etapem postępu produkcyjnego będzie WZROST PLONÓW **w przyszłym roku o 15 proc, w stosunku do tegorocznych.**

Bardziej sprawiedliwy rozdział

coraz większej ilości nawozów sztucznych

ZAKOŃCZONE wysiłki w rozprowadzaniu nawozów sztucznych w sezonie jesiennym przyniosły dalsze zwiększenie zaopatrzenia wsi, w porównaniu z latami ubiegłymi—o 30 proc. w dziale nawozów azotowych. o 34 proc.—fosforowych i o 52 proc.—wapniowych. Wzrosła również sprawność organizacyjna sprzedaży, co znalazło wyraz w tym, że już 15 sierpnia magazyny fabryczne były próżne i od tego terminu wysyłano w teren już tylko nawozy sztuczne z bieżącej produkcji.

Natomiast mimo pewnej poprawy. rozdział nawozów nie uwzględniał dotychczas w odpowiedniej mierze potrzeb biednego i średniego chłopa. Zapowiedziane zmiany, jakie zajdą wkrótce w organizacji zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe przez gminne spółdzielnie, przyczynią się prawdopodobnie już na wiosnę do bardziej sprawiedliwego rozdziału. Czuwać nad nim będą specjalne komisje, wybrane z przedstawicieli biednych i średnich chłopów, które dopilnują, by nawozy nie były przechwytywane przez bogaczy wiejskich.

Ogółem rolnictwo otrzymało w sezonie jesiennym ponad 235 tys. ton nawozów sztucznych produkcji krajowej, w tym 115 tys. ton superfosfatu, 58 tys. ton azotniaku i 32 tys. ton saletrzaku. Ponadto importowano ok. 120 tys. ton tomasyny przeważnie z Belgii i ok. 90 tys. ton soli potasowej z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Wszystkie te dostawy oznaczają poważny krok naprzód w porównaniu z analogicznym okresem roku ub., kiedy rolnictwo otrzymało w sezonie jesiennym zaledwie 178 tys. ton nawozów produkcji krajowej oraz ok. 71 tys. ton nawozów z importu, czyli razem 219 tys. ton wobec 445 tys. ton w br.

Naród angielski chce pokoju

i przyjaźni z ZSRR

Krytyka polityki zagranicznej Labour Party

W całym szeregu miast Wielkiej Brytanii, odbyły się w niedzielę wiece w obronie pokoju i zacieśnienia przyjaźni angielsko - radzieckiej, zorganizowane przez postępowe organizacje brytyjskie.

Na wiecu, zwołanym w Londynie przez Wydział Kobiecy Towarzystwa Przyjaźni Angielsko - Radzieckiej z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, przemawiał pastor Stanley Evans, który wezwał naród brytyjski do wzmożenia walki przeciwko podżegaczom wojennym, w obronie pokoju oraz przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Poruszając sprawę Niemiec, Evans oskarżył mocarstwa zachodnie o dokonywanie podziału Niemiec przez tworzenie separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego. Wskazał on, że mocarstwa zachodnie wskrzeszają siły, o których zniszczenie walczyły narody podczas minionej wojny. Następstwem takiej polityki będzie odrodzenie wojującego faszyzmu w Niemczech, groźnego dla pokoju świata.

Poseł do Izby Gmin, Tom Braddock stwierdził, że obecna napięta sytuacja międzynarodowa, jest następstwem faktu, iż Anglia zbytnio związała się z Ameryką.

Przedstawicielka Krajowej Rady Walki o Pokój — p. Duncan Harris, podkreślając pokojową politykę Związku Radzieckiego, domagała się podjęcia zdecydowanej akcji przeciwko podżegaczom wojennym.

Poseł angielski do Izby Gmin, Platts Mills w swoim przemówieniu skrytykował politykę zagraniczną rządu labourzystowskiego, która jest całkowicie podporządkowana interesom Stanów Zjednoczonych.

Komunikat Głównej Komisji Kontroli Partyjnej

Główna Komisja Kontroli Partyjnej Stronnictwa Ludowego podaje do publicznej wiadomości, że Prezydium NKW SL postanowiło w dniu 23 września 1948 r. wykluczyć ze Stronnictwa Ludowego i usunąć z zajmowanych stanowisk z ramienia Stronnictwa Ludowego:

- Krakowa:
Dzierżymirskiego Juliusza, Morońskiego J. i Siciarza Jana;
z Warszawy:
Politańskiego Stanisława;
z Rzeszowa:
Burlikowskiego Stefana;
z Katowic:
Pewnickiego Stanisława;
z Kartuz:
Mrozińskiego Kazimierza, którzy nadużyli zaufania szerokich mas pracujących chłopów przez dopuszczenie się nadużyć na szkodę Stronnictwa Ludowego.

Równocześnie Prezydium NKW postanowiło skierować sprawy wyż. wykluczonych do Komisji Specjalnej.

Walka z niesprawiedliwością na wsi (5)

Bogacze w spółdzielniach

NA wsi istnieje wyraźny podział na klasy społeczne, a wśród nich odrębną stanowią robotnicy rolni.

Są oni częścią składową klasy robotniczej. **Interesy chłopów biednych, średnich i robotników rolnych sprzeczne są z interesami kapitalistów wiejskich — chłopów bogaczy, a natomiast są zgodne z interesami klasy robotniczej,** bowiem wszystkie te grupy prowadzą wspólną walkę z wyzyskiem człowieka przez człowieka. Powyżej wykazaliśmy różne formy wyzysku stosowane przez bogaczy w stosunku do bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. To też **na wsi toczy się nieustanna. wewnętrzna walka, z której bogacze wychodzili dotąd zawsze zwycięzko, pomimo małej swej liczebności, korzystając z pomocy aparatu administracyjnego, kleru i swej przewagi majątkowej.**

Dopiero w Polsce Ludowej rząd chłopsko - robotniczy wziął w obronę podstawowe masy chłopskie, stosując odpowiednią politykę gospodarczą. Zostały przeprowadzone reformy społeczne jak: reforma rolna, unarodowienie przemysłu i banków. Reformy te były pierwszym i ważnym etapem dla zniszczenia wielkich wyzyskiwaczy: obszarników i kapitalistów — fabrykantów. Jednak reformy te nie doprowadziły do zupełnej likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka w Polsce. Nie zlikwidowały wyzysku na wsi.

Dlaczego? Dlatego, bo na wsi w dalszym ciągu pozostało zróżnicowanie klasowe i nadal istnieje walka klasowa, a **biedni i średniorolni chłopi nie zdołali wytworzyć takich form gospodarowania, które likwidując gospodarkę drobnotowarową zniosłyby zróżnicowanie klasowe na wsi, a tym samym i wyzysk człowieka przez człowieka.** Istniejący dziś jeszcze na wsi wyzysk jest potęgowany tym, że bogacze wiejscy tak. jak i przed wojną, powchodzili do administracji państwowej, samorządu, spółdzielczości, oraz innych instytucji i wykorzystują te stanowiska dla własnej korzyści oraz dla stosowania dalszego wyzysku i bogacenia się. Wprawdzie nie **wszystkie stanowiska** w różnych instytucjach i urzędach wiejskich zajmują bogacze. Mamy już dziś na różnych stanowiskach dużo chłopów bezrolnych, mało i średniorolnych, niemniej jednak w dużej części tych instytucji przewodnictwo mają w swym ręku bogacze i tak potrafią tam działać, że odnosi się wrażenie, iż cały ten aparat jest zgangrenowany.

Walka biednego z bogatym trwa nie od dziś —

Toczyła się ona na przestrzeni całej dotychczasowej historii ludzkości o sprawiedliwość społeczną, o zniesienie wyzysku człowieka nad człowiekiem.

Walczył niewolnik ze swym panem, szlachta uboższa z możnowładztwem, mieszczaństwo z feodałami, chłop z obszarnikiem, walczył i walczy robotnik z wyzyskiwaczem — kapitalistą.

Walka ta przejawiała się:

1) nienawiścią do bogacza, na którego musiał pracować,
2) buntem przeciw zbyt wysokim odrobkom,
3) buntem przeciw zbyt wysokim, nałożonym przez wójta — 'bogacza, podatkom czy szarwarkom itd.
4) buntem przeciw pogardzie bogacza.

W walce tej zwyciężali wyzyskiwacze, broniąc swoich pozycji przed stale potężniejącym naporem sił postępu tak długo, dopóki masy pracujące nie nauczyły się **prowadzić walki w sposób zorganizowany i przy pomocy swoich organizacji.**

Taką organizacją na wsi polskiej, prowadzącą, w oparciu o sojusz z klasą robotniczą, mało i średniorolnych chłopów — do walki o sprawiedliwość społeczną był i jest:

RADYKALNY RUCH LUDOWY.

Czechosłowaccy chłopi podziwiają stan rolnictwa w Wielkopolsce

Bawiąca w Polsce wycieczka czechosłowackich rolników przybyła do Poznania, w celu zapoznania się z rozwojem rolnictwa i spółdzielczości w Wielkopolsce. W wycieczce bierze udział 55 członków czechosłowackiego związku spółdzielni rolniczych oraz czechosłowackiego związku rolniczego.

Na spotkaniu towarzyskim z przedstawicielami rolnictwa wielkopolskiego, odbytym w ośrodku szkoleniowym ZSCh w Poznaniu, kierownik wycieczki czechosłowackiej inż. Bolniański podkreślił znaczenie polsko - czechosłowackiej wymiany doświadczeń dla rozwoju gospodarczego obu bratnich narodów. W odpowiedzi przemówili wicewoj. inż. Starzeński, prezes Woj. Zarządu ZSCh — Sługaszewski oraz sekr. KW PPR poseł Minor, którzy wskazali, że wzajemne poznanie przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia współpracy i sojuszu narodów słowiańskich.

Goście zwiedzili sady w Szczepankowie, wzorową mleczarnię poznańską oraz poszczególne sklepy spółdzielni spożywców.

Z Poznania rolnicy czechosłowaccy udają się do Wrocławia na Wystawę Ziem Odzyskanych.

Kryta pływalnia w Poznaniu w przededniu otwarcia

W trosce o wygodę i zdrowotność mieszkańców Wydział Wychowania Fizycznego przy Zarządzie Miejskim m. Poznania poczynił dalsze inwestycje w krytej pływalni przy ul. Wronieckiej, przygotowując ją na sezon zimowy.

Ulepszono skomplikowaną aparaturę pływalni. Za 1 mil. złotych zakupiono jeden z najważniejszych aparatów, — chlorator, który umożliwi odpowiednie dezynfekowanie wody w basenie.

Poza tym, aby usunąć zbyt duży procent żelaza z wody, zainstalowano w filtrze — odżelaźniaczu t.zw. magnomasę. Wmontowano również t.zw. dozator do siarczanu — glinu, umożliwiający regularne dostarczanie masy do filtru, wreszcie przeprowadzono nowe izolacje celem utrzymania odpowiedniej ciepłoty w zbiornikach wody. Wspomnieć również należy, że całe wnętrze pływalni zostało gruntownie odświeżone i odmalowane.

Otwarcie pływalni nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach października br. (g)

Narady gminne aktywów partyjnych

We wszystkich gminach powiatu Strzelce Krajeńskie odbyły się ostatnio zebrania gminne działaczy terenowych SL, PPR i PPS, obsłużone przez aktyw powiatowy wymienionych partii.

Tematem obrad były sprawy nowej struktury rolnej i walki klasowej na wsi, oraz sprawy podatku gruntowego i F.O.R. (g)

Akcja trzydniówek w woj. poznańskim

Już w okresie do dnia 1 sierpnia br. młodzież woj. poznańskiego dała dla odbudowy terenu swego województwa imponującą cyfrę 158 tys. dni pracy.

Udział w tej akcji brało 44 tys. junaków i junaczek. Pracę zaplanowano w porozumieniu z poszczególnymi agendami ministerstw: Rolnictwa, Lasów, Przemysłu, Komunikacji i Opieki Społecznej, rozwiązując tą drogą potrzeby poszczególnych gromad, wsi i miast województwa.

Położono szczególny nacisk na rozbudowę boisk sportowych, budowę domów ludowych i świetlic, naprawę dróg i radiofonizację — szczególnie na odcinku wiejskim.

Wielki Festiwal Młodzieżowy w Poznaniu

W dniach 2 i 3 października 1948 roku organizowany jest w Poznaniu „Festival Młodzieżowy“ nad którym objęli protektorat: Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP i Główny Komendant Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“.

W dwudniowym programie Festiwalu przewidziano szereg interesujących eliminacji artystycznych, świetlicowych, zawodów sportowych, imprez i tańców regionalnych. Specjalnie przygotowana wystawa, potraktowana problemowo, zilustruje osiągnięcia naszej młodzieży na każdym odcinku jej pracy w Polsce Ludowej. „Festival“ stanie się jednym z momentów, podkreślających osiągnięcia młodzieży polskiej w dziedzinach jej życia społecznego.

Nowe typy parowozów buduje Cegielski

Wielkie Zakłady Cegielskiego, przystępują w przyszłym roku do produkcji potężnych parowozów typu PT — 47. Lokomotywy tego typu rozwijające maksymalną szybkość 110 km na godzinę, używane są na liniach międzynarodowych.

Równocześnie Zakłady Cegielskiego powrócą do produkcji lekkich maszyn używanych do ruchu podmiejskiego. (g)

Konkurs milicyjnych zespołów teatralnych

W ubiegłą niedzielę odbył się w Jarocinie konkurs milicyjnych zespołów teatralnych, w którym wzięły udział zespoły ze Śremu, Środy, Krotoszyna i Jarocina.

Pierwsze miejsce uzyskał zespół z Jarocina za sztukę pt. „Gwardzista“, osnutą na tle walk partyzanckich. Tym samym zespół ten zakwalifikowany został do wzięcia udziału w festiwalu wojewódzkim, który odbędzie się wkrótce w Poznaniu. (g)

Współzawodnictwo wędkarzy

Związek Sportowy „Warta“ z Obornik zorganizował w ostatnią niedzielę wycieczkę samochodami ciężarowymi do Stobnicy, pięknie położonej wśród lasów nad Wartą. Wycieczka była połączona konkursowym łowieniem ryb o tytuł króla i dwóch „rycerzy“.

W rezultacie pierwsze miejsce zajął ob. Sommerfeld Marian, zdobywając tytuł króla, drugie miejsce zajął ob. Wenoka Stefan, trzecie miejsce ob. Bartnikowski Leon. Wymienieni członkowie otrzymali równocześnie dyplomy. (R)

LKS (Leszno) wygrywa na żużlu

Rozegrane w Lesznie motocyklowe wyścigi na torze żużlowym o mistrzostwo Ligi okręgu poznańskiego z udziałem LKM (Leszno), „Unii“ (Chodzież) i „Unii“ (Gorzów) zakończyły się sukcesem rezerw Leszczyńskiego Klubu Motocyklowego, które zajęły pierwsze miejsce, osiągając 24 pkt. przed „Unią“ (Chodzież) i „Unią“ (Gorzów).

Z życia SL

Kalisz.

W ubiegłym tygodniu odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu Powiatowego SL z udziałem przewodniczących poszczególnych sekcji. Omawiano sprawy organizacyjne oraz plan pracy na IV kwartał br.

Na zebraniu plenarnym Zarządu Pow. SL odbytym w parę dni później, poruszano sprawy polityczne i gospodarcze. Omawiano również sprawę Zjazdu Statutowego, przewidzianego na pierwszą połowę grudnia br.

W dniu 19 bm. powstało nowe Koło SL w **Przystajni** gm. Godziesze; na członków zapisało się 10 osób. Wybrano Zarząd Koła w następującym składzie: prezes — ob. Banasik, wiceprezes — ob. Pokrzywa, sekretarz — Szymański, skarbnik — ob. Krzywik.

Gorzów Wlkp.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie członków Zarządu Gminnego SL z udziałem aktywu terenowego. Na zebraniu omawiano sprawę budowy **Domu Ludowego w Bogdańcu.**

Uczestnicy zebrania uchwalili jednogłośnie na budowę Domu Ludowego jednorazową dobrowolną składkę w wysokości zł 100 — od każdego członka. (kd)

Krwawy kat z Kowla za kratkami

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Wielkopolskim odbędzie się wkrótce rozprawa przeciwko Łękowskiemu, rzeźnikowi z Koźmina oskarżonemu o zbrodnie popełnione podczas okupacji na ludności polskiej.

W czasie wojny Łękowski został tłumaczem żandarmerii w Kowlu na Wołyniu. Stał się wówczas jednym z największych wrogów polskości, przewyższając swym okrucieństwem żandarmów niemieckich. Na terenie Kowla nazywano go „krwawym Edziem“.

Po utworzeniu w Kowlu ghetta Łękowski został jego komendantem. Brał czynny udział przy dwukrotnej likwidacji ghetta, podczas której rozstrzelano ponad 2 tys. osób.

Po likwidacji ghetta w 1943 r. utworzono na jego miejscu obóz dla Polaków. Łękowski jako kierownik obozu bił i katował przebywających tam Polaków. Wielu dostawało pomieszania zmysłów. Łękowski bił więźniów łopatą po głowach, umieszczał w piwnicy napełnionej wodą, urządzał im długotrwałe głodówki. Specjalnie znęcał się nad kobietami, spośród których wiele zgwałcił.

W obozie stał się uosobieniem najgorszego sadysty i gnębiciela Polaków.

Zakochawszy się w 15-letniej Jankowskiej, osadził ją i jej stryja w obozie. Kiedy pewnego razu Łękowski usiłował ją zgwałcić, stryj stanął w obronie bratanicy. Rozwścieczony zbrodniarz zastrzelił obcje na miejscu.

Po okupacji Łękowski przybył do Koźmina, gdzie został rozpoznany i osadzony w areszcie. Czeka go proces i zasłużona kara. (o)

Gmina Bobrówko remontuje szkoły

We wzorowej gminie ludowej **Bobrówko pow. Strzelce Krajeńskie** dokonano ostatnio otwarcia siedmioklasowej szkoły powszechnej zbiorczej.

Szkoła ta powstała w pałacu pojunkierskim, wyremontowanym wysiłkiem gminy za sumę około 1.5 miliona złotych.

Zaznaczyć należy, że gmina Bobrówko remontuje i pozostałe szkoły, między innymi również szkołę rolniczą. Poza tym wyremontowano i oddano do użytku kilka świetlic. (g)

Półtora roku więzienia za niedozwolone zabiegi

Sąd Grodzki w Ostrowie skazał ostatnio Agnieszkę Plutową, która za zgodą swych pacjentek dokonywała niedozwolonych zabiegów spędzania płodu, na półtora roku więzienia. (g)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

TEATR WIELKI —

BAJKA — „Verbum Nobile“, „Szeherezada“, godz. 19.00.

TEATR POLSKI — „Seans“, godz. 19.30.

TEATR NOWY — nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa“, godz. 20.00

TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku“ godz. 18.00

KINA

APOLLO — „Cygańska miłość“, godzina 15.30, 18.00, 20.30.

BAŁTYK — „Zagubione dni“, godz. 15.30, 18.00, 20.30.

MUZA — „Tajemnica wywiadu“, godz. 16, 18, 20.

RIALTO — „Decyzja prof. Milasa“, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Carrie kłamie“, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

KINO AKTUALNOSCI — (WARTA) Program nr 27 godz. 11, 12, 13, 14 — w niedzielę od godz. 10.00.

* * *

SALON SZTUK PLASTYCZNYCH (Al. Marcinkowskiego 28): „Wystawa Czechosłowackiej Młodej Plastyki“, w dni powszednie godz 10 — 18, w niedziele i święta 12 — 17.

Bizuteria — łupem złodziei

Nieznani sprawcy dokonali w Poznaniu w nocy z 21 na 22 bm. włamania do sklepu komisowego, przy ul. Sierocej. Łupem złodziei padła biżuteria wartości 200 tys. zł, oraz pewna kwota w gotówce. (g)

Szczepienie ochronne przeciw błonicy

Wojewoda poznański zarządził przymusowe szczepienie ochronne przeciw błonicy. Szczepieniu podlegają wszystkie dzieci, zamieszkałe na terenie Poznania, urodzone w latach 1933 — 1946 włącznie. Szczepienia są bezpłatne.

Dzieci winny być doprowadzone do punktu szczepień w dniach i godzinach podanych w ogłoszeniu. Nie wolno przyprowadzać dzieci chorych oraz dzieci z mieszkań, w których panują choroby zakaźne.

Po 5.X. br. dodatkowych szczepień nie będzie. Za niedopełnienie obowiązku szczepienia grozi areszt do trzech miesięcy i grzywna do 3.000 zł, lub jedna z tych kar. (c)

Jazda na gapę nie popłaca

Przed Sądem Grodzkim w Gnieźnie odpowiadali za jazdę pociągiem bez biletu Jan Chybiosz i Antoni Gugnacki.

Pierwszego, za jazdę bez biletu z Poznania do Gniezna, skazał sąd na 2 mies. aresztu. Drugi, za jazdę z Bydgoszczy do Poznania, skazany został na trzy tygodnie aresztu.

Jak widać — jazda „na gapę“ nie popłaca.

Nad Wartą

PIERWSZY UNIWERSYTET LUDOWY ZIEMI LUBUSKIEJ

Dzięki wysiłkom społeczeństwa zielonogórskiego i mieszkańców gm. Bojadło, otwarty został w Bojadle Uniwersytet Ludowy, pierwszy na Ziemi Lubuskiej. 5-cio miesięczny turnus zimowy rozpocznie naukę 15 października br.

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO W OSTROWIU

Komenda Powiat. „Służby Polsce“ w Ostrowie, ul. Towarowa 4 przyjmuje zgłoszenia kandydatek do jednorocznej Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Przyjmowane są również kandydatki, które nie ukończyły 7 oddz. szkoły powszechnej. Otrzymują one podczas nauki całkowite utrzymanie (wyżywienie, mieszkanie, odzież). Absolwentki zatrudnione będą w przem. włókienniczym.

Z 17-TEGO MIEJSCA NA 5-TE

Pow. mogileński zajmował do niedawna jedno z ostatnich miejsc w województwie w sprawie realizacji FOR. Dzięki wysiłkom czynników społecznych i politycznych — w ciągu ostatnich dwóch tygodni zwiększono wpłaty na FOR. Tym sposobem powiat mogileński wysunął się z 19-tego na 5-te miejsce w skali wojewódzkiej.

SPŁONĄŁ BUDYNEK GMINNY

W ub. tygodniu spłonął z nieustalonych dotychczas przyczyn budynek Zarz. Gminnego w Radomicku pow. Krosno, wraz ze wszystkimi aktami.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa. Skolimowska 5.

B-57797

Państwowa Centrala Handlowa

rozprowadza artykuły spożywcze w ramach eksportu wewnętrznego

Po ciężkich latach wojny, Polacy korzystali i korzystają nadal z pomocy swoich krewnych i przyjaciół z zagranicy. Szczególniej masowy charakter nosi pomoc ze strony Polonii Amerykańskiej.

Jednakże ostateczne wyniki tej pomocy były niewspółmierne z nakładem kosztów. Zawartość paczek nie zawsze odpowiadała przyzwyczajeniom, gustom, a przede wszystkim potrzebom polskiego odbiorcy. Były to przeważnie artykuły konsumcyjne, w wielu wypadkach mało przydatne.

Dziś, gdy produkcja odbudowanych polskich warsztatów wytwórczych i przetwórczych jest zdolna zaopatrzyć rynek krajowy we wszystkie potrzeb ne mu towary, możemy lepiej wyzyskać pomoc Polonii Amerykańskiej kierując ją na drogę Eksportu Wewnętrznego.

NA CZYM POLEGA EKSPORT WEWNĘTRZNY?

Ofiarodawca mieszkający w Stanach Zjednoczonych, pragnąc przesłać dar swym krewnym w Polsce, może za pośrednictwem specjalnej organizacji sprzedaży, wybrać na miejscu, w Ameryce towar, na podstawie oglądanych próbek, wzorów, i prospektów; zakupić certyfikat, na mocy którego osoba obdarowana otrzyma w Polsce towar, ściśle według ilości i jakości taki, jaki został zakupiony w Ameryce. Będą to najlepsze towary krajowe, produkcji polskiej.

LISTA TOWARÓW EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

W pierwszym okresie akcji przeznaczono na ten cel tylko te rodzaje towarów, które uznano za dostępne dla amerykańskiego ofiarodawcy, a zarazem najbardziej potrzebne w kraju. Lista towarów Eksportu Wewnętrznego obejmuje:

a) standaryzowane paczki żywnościowe dwu typów: nr 1 wagi około 10.5 kg i nr 2 wagi około 8,25 kg,
b) kupony ubraniowe ze 100% wełny w najwyższym gatunku,
c) płótna bieliźniane i pościelowe,
d) maszyny i narzędzia rolnicze,
e) rowery męskie i damskie,
f) meble.

W dalszych fazach rozwoju akcji przewidziane jest rozszerzenie zasięgu sprzedaży certyfikatów na inne kraje i inne grupy nabywców, a także włączenie nowych artykułów do listy towarów. Już obecnie możemy zakomunikować, że na listy towarów przeznaczonych na Eksport Wewnętrzny wprowadzono węgiel.

Ofiarodawca zamieszkały w Stanach Zjednoczonych zwraca się bądź bezpośrednio do Pekao Trading Corporation w Nowym Jorku, bądź do jednego z wielu agentów i czy to z właściwej inicjatywy, czy na skutek prośby krewnych z Polski, wybiera na podstawie przedłożonych sobie wzorów i katalogów przedmiot daru, zakupuje certyfikat na ten towar, wpłacając należność w walucie amerykańskiej. Certyfikat w treści zawiera dokładnie ilość, gatunek i numer katalogowy towaru oraz jego cenę, imię i nazwisko oraz adres osoby obdarowanej w Polsce. Ofiarodawca otrzymuje na pamiątkę dwa egzemplarze ozdobnego zaświadczenia, z których jeden przeznaczony do przesłania osobie obdarowanej w Polsce dla powiadomienia jej o zakupieniu daru.

Zlecenia ofiarodawców odsyłane są natychmiast pocztą lotniczą do Banku P.K.O. w Warszawie, który z kolei kieruje je niezwłocznie do placówek rozdzielczych. PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA, przesyła pocztą do domów obdarowanych paczki żywnościowe, zaś przedmioty cięższe, jak rowery, maszyny rolnicze i meble — koleją do najbliższej stacji kolejowej, wskazanej przez odbiorcę bez żadnych kosztów i dopłat z jego strony.

Materiały włókiennicze przesyłane są również pocztą do rąk obdarowanych.

W wypadku nie doręczenia przesyłki obdarowanemu (odmowa przyjęcia, śmierć itp.) ofiarodawca otrzymuje po upływie 30 dni zwrot pieniędzy.

Obdarowany otrzymuje przesyłkę szybko, paczkę pocztową w ciągu 3 do 7 dni od przybycia certyfikatu do kraju, a przedmioty ciężkie wysłane koleją w ciągu dwu tygodni. (Proszę to porównać z dostawą paczki pocztowej z Ameryki, która trwa niekiedy parę miesięcy!).

Dlatego też odbiorca w kraju otrzymuje produkty świeże, poza tym nie ponosi żadnych dodatkowych kosztów, ani opłat celnych, ma on ponadto możność prosić ofiarodawcę o dar, który będzie dlań najbardziej pożyteczny i potrzebny, będzie odpowiadał warunkom i stosunkom naszego życia, podczas gdy w otrzymywanych dotychczas paczkach zdarzały się nie jednokrotnie przedmioty nawet dość kosztowne, ale mało przydatne, niepraktyczne.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA będąc głównym rozdzielcą towarów z Eksportu Wewnętrznego, przygotowała się należycie do wypełnienia bez zarzutu przyjętych na siebie obowiązków. Wszystkie towary są w najwyższym gatunku, na poziomie eksportowym; artykuły spożywcze pochodzą z bieżącej produkcji i są stale uzupełniane, co gwarantuje świeżość dostawy. Pod względem opakowań, ich jakości i estetyki nie ustępujemy podobnym opakowaniom amerykańskim. Specjalny magazyn P.C.H. przeznaczono do formowania paczek żywnościowych. Sposób przygotowania paczek zdał w transporcie pocztowym egzamin celująco. Techniczna organizacja dostaw może się pochlubić nie lada rekordami: przeciętny czas wykonania zlecenia od chwili wykupienia certyfikatu w Ameryce do wręczenia odbiorcy w kraju paczki nie przekracza 14 dni, a w niektórych wypadkach wynosi zaledwie 9 dni! Po upływie zaś 16 do 20 dni ofiarodawca w Stanach Zjednoczonych ma już w ręku dowód wręczenia daru.

Dostawa przedmiotów ciężkich musi z natury rzeczy trwać nieco dłużej, ale przemyślano i przygotowano wszystko, by i te terminy jak najbardziej skrócić. Zamiast więc paromiesięcznego wyczekiwania na drobną paczkę żywnościową, dziś w czasie trzech tygodni można otrzymać maszyny rolnicze, meble i rowery, o których przesyłce z Ameryki nie można było marzyć nie mówiąc już o pomocy zimowej w postaci węgla.

GDZIE ZASIĘGNĄĆ INFORMACJI O EKSPORCIE WEWNĘTRZNYM?

Aby udostępnić zainteresowanym korzystanie z tej, tak dogodnej formy pomocy i uświadomić ich o możliwościach, jakie ona daje poza popularyzacją akcji na terenie Stanów Zjednoczonych, bank Polska Kasa Opieki oraz Państwowa Centrala Handlowa zorganizowały informacje o Eksporcie Wewnętrznym w całej Polsce.

Wszystkie Oddziały P.K.O. w Polsce utworzyły punkty informujące o Eksporcie Wewnętrznym, P.C.H. zorganizowała punkty informacyjno-propagandowe w 13 miastach województw na terenie swoich hurtowni oraz w 3 sklepach wzorcowych P.C.H. w Warszawie. W punktach tych można obejrzeć wzorcowe paczki żywnościowe, katalogi próbek towarów włókienniczych, katalogi — prospekty maszyn rolniczych, mebli, rowerów i uzyskać wszystkie potrzebne wskazówki.

Poniżej podajemy adresy punktów informacyjno - reklamowych Eksportu Wewnętrznego w placówkach P.C.H.

Białystok — Sienkiewicza 28
Gdańsk — Elżbietańska 11
Kielce — Daszyńskiego 6
Kraków — Grodzka 37,
Lublin — Krak. Przedm. 6,
Łódź — Piotrkowska 152,
Olsztyn — Pl. Wolności 1,
Bydgoszcz — 1-go Maja 68,
Katowice — 3-go Maja 20,
Poznań — Św. Marcina 65,
Rzeszów — Słowackiego 8,
Szczecin — Al. Wojska Polsk. 52,
Wrocław — Świdnicka 8,
Warszawa — Sklep wzorcowy ul Marszałkowska 81, ul. Krakowskie Przedmieście 16, Plac Zbawiciela.

Na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu sporo miejsca poświęcono propagandzie Eksportu Wewnętrznego. Ekspozytura P.K.O. na Wystawie zorganizowała punkt informacyjny. W pięknym pawilonie P.C.H urządzono osobne stoisko obrazujące Eksport Wewnętrzny i zorganizowano punkt informacyjny. Centrala Tekstylna i Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w pawilonach swych wyodrębniły ekspozycje Eksportu Wewnętrznego w oddzielne stoiska. Częściowo maszyny rolnicze demonstruje ośrodek maszynowy Związku Samopomocy Chłopskiej — pełny ich obraz daje duże stoisko Biura Sprzedaży Maszyn Rolniczych urządzone przed pawilonem Wsi Polskiej Ludowej, grupujące wszystkie eksponaty maszyn i narzędzi rolniczych oraz rowerów.

Zbigniew Wieczorek

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

PŁOŃSK

W Płońsku odbyło się 26 bm. zebranie Zarządu Powiatowego SL oraz prezesów gminnych eselowców. Po referacie posła Kulisiewicza zabierali głos ob: Władysław Partyka, Wasilewski, Ryczkowski, Gwiazdowski, Olszewski, Baśkiewicz, Capla, Szafran i wielu innych. Poseł Kulisiewicz, nawoływał do podjęcia pracy w oczyszczeniu aparatu Narodowych Rad Gminnych, ZSCh, spółdzielczości itp. instytucjach.

GDAŃSK

17 i 18 bm. odbyła się narada aktywu SL. Wzięli w niej udział działacze powiatowi, prezesi, sekretarze oraz działacze wojewódzcy.

Przewodniczył prezes Woj. Zarz. SL — dr Więcko nakreślając stanowisko NKW SL i KC PPR w sprawie spółdzielczości na wsi. Ob. Bartczak omówił rezolucję NKW SL. Prezesi powiatów przedstawili plan pracy do końca br. Zast. sekr. Woj. Zarz. SL Obrębski omówił przedstawiony plan pracy uzupełniając niedociągnięcia w tej dziedzinie.

Sekretarz poseł Chaba omówił sens współpracy z PPR oraz PSL, apelując o jak najsilniejsze powiązanie z partiami robotniczymi.

Z wypowiedzi dyskutantów wynikało, iż poprawa bytu materialnego oraz możliwości rozwoju kulturalnego tych najbiedniejszych i średnich chłopów, leży im głęboko na sercu. Zwrócono uwagę także na przeszkody, które stoją w postaci szeptanej propagandy.

Prezes Więcko zwrócił się z apelem, aby działacze ludowi z ofiarnością i zapałem stanęli do pracy nad przerobieniem psychiki dzisiejszego chłopa, — który nie zrozumie jeszcze co niesie mu postęp udo stępnienie kultury.

PRZEMYŚL

Zebrani w dniu 26 bm. na konferencji aktywu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Przemyślu, po wysłuchaniu referatu posła Józefa Augustyna, prezesa wojewódzkiego Zarządu SL w Rzeszowie i innych reprezentantów, potępiają wrogą Polsce politykę Watykanu, oraz solidaryzują się z uchwałami NKW SL w dziedzinie przebudowy struktury gospodarczej wsi.

Jesteśmy przekonani, że linia obrana przez rząd chłopsko - robotniczy jest linią jedyną i słuszną, która wiedzie do kultury i dobrobytu podstawowych mas chłopskich.

Ze swej strony dołożymy wszelkich sił, by uczciwą i rzetelną pracą wcielić w życie szczytne hasła sprawiedliwości społecznej.

Ukaranie nieuczciwego kierownika spółdzielni

JAN WĘGLIŃSKI, kierownik spółdzielni „Samopomoc Chłopska" W KAMIENNEJ GÓRZE, dopuścił się nadużyć, sprzedając na wolny rynek i bez rachunków, towary przeznaczone na akcję „Przemysł dla wsi", za co skazany został NA 1 ROK POBYTU W OBOZIE PRACY.

W powiecie Nowogard są internaty dla młodzieży szkolnej

(Od własnego korespondenta)

25 b.m. odbyła się powiatowa konferencja nauczycieli, na której obecni byli przedstawiciele partii politycznych i społeczeństwa.

Ciekawe było sprawozdanie inspektora szkolnego Lubicz - Majewskiego z dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie oświaty na terenie powiatu i zaplanowanie pracy na rok bieżący. Kiedy w roku 1945 czynnych było na terenie powiatu 11 szkół, **obecnie jest ich 75.** Uczęszcza do nich 5.011 dzieci, uczy 124 nauczycieli.

Celem umożliwienia dzieciom chłopskim na wsi uczęszczania do szkół wyżej zorganizowanych (od 5 do 11 klasy), — a przynajmniej umożliwienie ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, inspektorat utrzymuje 4 **internaty przy takich szkołach,** w których utrzymuje się pod dobrą opieką **kilkaset dzieci chłopskich.**

W bieżącym roku szkolnym zaprojektowano uruchomić jeszcze kilka internatów stałych oraz kilka sezonowych na okres zimy. Na szeroką skalę zakrojono akcję stypendialną dla dzieci robotników i chłopów. **Odpowiednie sumy na ten cel figurują w budżetach samorządowych i państwowych,** uchwalonych przez Rady Narodowe.

Energicznie przystąpiono również do akcji zlikwidowania analfabetyzmu. W roku ubiegłym z kursów dla analfabetów korzystało około 300 słuchaczy, w tym roku zostanie uruchomionych z dniem 1 listopada 30 kursów wieczorowych, dokształcających dla około 1.000 słuchaczy.

Leszek Mąka

Sensacja gminy Pacanów

Do krowich czworaczków ciągną pielgrzymki

»Ojca« ze względów rasowych sprzedano na rzeź

(Nasz specjalny wysłannik donosi:)

— Wiecie co, sąsiedzie? — **mówił do ORZECHOWSKIEGO, Paweł KAMIŃSKI z Buska.** — W Piestrzcu urodziły się krowie czworaczki.

— Co takiego?

— Czworaczki, mówię.

— Ana. Taka sama prawda, jak i ta, że się psi bodli w ciasnej ulicy.

— Nie wierzycie? Toć mój brat z Piestrzca oglądał je na własne oczy.

— Sralis — mazgalis; zachciało się chłopu bajek na starość. Powiedziałem i jeszcze raz wam mówię: nie wierzę. Cudów na świecie nie ma.

— No — to o zakład, czy się nie urodziły?

— Buch.—O ile?

— O 5 tysięcy.

Orzechowski zawahał się chwilę

— Cudów nie ma — powiedział. — A jeśli są? 5 tysięcy to nie 5 zł.

— O dwa.

Wyciągnęli ręce. Przecięli.

— Jutro jadziem do Piestrzca. Zobaczymy: są czworaczki, czy nie ma.

Kamiński odchodząc, nadrabiał miną: wzgardliwy sceptycyzm Orzechowskiego zachwiał w nim wiarę w prawdziwość słów brata. A jeśli brat bujał. Jeśli nie widział cieląt sam, tylko powtarzał bajkę za ludźmi? Nie chodzi o przegraną o te dwa tysiące; **chodzi o wstyd że chłop stary — a w bajki wierzy.**

* * *

We wsi zatrzymali jakąś niewiastę: zanim zapytali — odpowiedziała domyślnie, z uśmieszkiem:

— Czworaczków szukacie? Pierwsza chałupa za wsią, u Helki Agustynki.

— A są to?

— Zobaczycie.

Orzechowski poruszył się niespokojnie na wiązce. Podciął konie.

Na zakręcie minęli się z trzema wozami; na każdym siedziało po kilku chłopów. Żywo rozprawiali:

— No, bo u ludzi to wiem, że się trafia. Rzadko, ale trafia się. Ale u bydła tom pierwszy raz widział.

Orzechowski westchnął i wyciągnął z kieszeni przygotowany już w domu — na wszelki wypadek — zwitek pieniędzy. Chwilę ważył je w reku, wreszcie podał Kamińskiemu.

— Wedle tego, com tu słyszał — przegrałem. Weźcie.

Ale nawet nie było mu żal przegranych pieniędzy. Teraz był już tylko ciekaw tych czworaczków.

Takich zakładów „urodziły się czworaczki — czy nie" — poszło w okolicy sporo. **I wszyscy „niewierzący"** — przegrali.

* * *

Wszyscy ludzie w Piestrzcu pokazują chętnie chałupę **AGUSTYNKI. Bo przecie sława gospodyni spada w części i na wieś.**

Chałupę?

Chałupę w czasie frontu rozebrali Niemcy na bunkry. To, co teraz zdołała Agustynka pobudować — to nędzna klita — jedną izba, przy izbie obórka. Obórka ciasna, nie była przecie budowana „na pięć ogonów". Obliczano ją na jedną krowinę i na jedno — z górą —cielę.

Toteż **CZWORACZKOM CIASNO.** Zrobono im w obórce zagródkę tak krótką, że ledwie mogą się w niej obrócić. Ale większej zrobić się nie dało.

Agustynki nie zastajemy w domu Poszła na wieś do kopania ziemniaków. **Musi dorabiać, bo przecie z hektara ziemi nie wyżyje.** Chodzi na zarobek do „większych" gospodarzy.

Agustynka — to dzielna kobieta

* * *

Dopiero przed sześciu laty kupiła małą **jałóweczkę.** Czerwonej, świętokrzyskiej rasy **„KALINĘ".** Z niej to dochowała się krowy.

W zeszłym roku krowa ocieliła się po raz pierwszy. Miała 1 cielę — normalnie. W tym zaś roku ocieliła się na trzy dni przed terminem; **URODZIŁA 4 CIELĘTA! Wszystkie żyją, są zdrowe.**

Można by rzec że wykonała swój plan produkcji w 400% i to przed wyznaczonym terminem.

— Zaczęła się cielić — opowiada Agustynka — 8 września nad ranem. Zachodzę do obory, a cielę już leży pod wymieniem.

A „Kalina" na nowo mruczy i **składa się do cielenia.**

—No, no — dziwujemy się — widać będzie miała dwa.

Poleciałem do sąsiada **ŻELIJASA;** sługiwał przy krowach we dworze i „znający się" jest na bydle. Zanim żeśmy przyszli, to się już i drugie ocieliło.

A krowa trze się i na nowo składa, jakby do cielenia. Macamy — jest i trzecie.

— Olaboga — mówię — co to, końca z tym dziś nie będzie?

Drugie ciele przyszło w 20 minut po pierwszym; trzecie w pół godziny po drugim. Kiedy jednak po trzecim krowa zaczęła się znów składać do czwartego, to mnie — za przeproszeniem — strach zdjął. **Bo czegoś podobnego, to jeszcze na świecie nie było.**

Czwarte ocieliło się w godzinę po trzecim. Mizerniutkie było i prawie nieżywe. Żelijas to nawet mówili:

— Daj noża, dorżnę go. Z niego i tak nic już nie będzie.

Ale nie dałam. Dotąd żem mu w nozdrza chuchałam, aż ożyło. Zaraz też, wszystkie zaczęły drygać i brać się do ssania. Nie puściliśmy do krowy, bo by się zbestwiły, a przecie i tak czterem nie dałaby rady.

Wydoiłam krowę i nagotowałam im siemienia lnianego z mlekiem. Wypiły i zaraz posnęły.

A jak się pobudziły, jak się zaczęły krowie pchać do pyska — to już nie wiedziała, które wpierw lizać.

— Rzadki to wypadek z tymi czworaczkami, a nawet — niespotykany. Czy zdarzył się kiedy podobny w okolicy?

— Nie, nie zdarzył się. Dwojaki, to się czasem rodzą, ale więcej, to nie. **U WAWRZYŃCA OSZYWY,** w naszej wsi, był taki sady (bury) byk, po którym są te właśnie czworaczki. Po tym byku, to się już przedtem dwojaki rodziły.

— No, to płodny jest ten byk.

— Był, panie, był — bo już nie jest. Kazali go z gminy z Pacanowa sprzedać, że nie rasowy. Grozili karą. Bo wolno trzymać tyko czerwone, niby, że rasowe — a on był sady. No to go wzięli i sprzedali. Poszedł na rzeź.

O biedny byku! Gdyby udało ci się przeżyć do urodzenia czworaczków— z pewnością zainteresowałyby się tobą czynniki hodowlane i **„rasistowski" zarząd gminy z Pacanowa nie skazałby cię na śmierć,** mimo nieodpowiedniego koloru twej skóry.

* * *

— A cóż mówili ludzie, gdy się o czworakach dowiedzieli?

— Co mówili? Procesje tu całe z okolicy przychodziły, wozami się ludzie zjeżdżali. Nocą nawet przychodzili; musiałam wstawać, latarnię świecić i pokazywać cielęta i krowę. Dziwią się wszyscy. Najstarsi ludzie — mówią, — o czymś podobnym nie słyszeli.

Ze Starostwa, jak sę dowiedzieli, to już po kilku dniach taksówką tu przyjechali. Zostawili mi u gromadzkiego agronoma półtora tysiąca złotych na mleko; — na 60 litrów. Ale cielęta wypiłyby te 60 litrów przez dni.

Kazali cieląt nie sprzedawać, **kazali je chować.** Obiecali pomoc, bo przecie — jak pan widzi — ja nie dam sama rady ich wyżywić.

Kupuję im siemię lniane i mleko gotuję z kluskami i tym ich żywię. Ale co będzie na zimę? Ziemniaki nie obrodziły, koniczyny na cały rok mam najwyżej metr. Na razie to tam jeszcze i ktoś pomoże, ale jak dalej będzie — nie wiem.

* * *

Agustynka ma dom i sad nieogrodzony; nie może wypuszczać cieląt na dwór, bo uciekają w pola. Kiedy zaś rozbrykają się, trudno je pozganiać i powsadzać do obórki.

Trzeba by dom ogrodzić, **żeby mogły chować się na powietrzu, na swobodzie.** Trzeba by wybudować przestronną oborę. Trzeba by pomóc gospodyni w ich utrzymaniu.

Czworaki nie rodzą się co dzień; być może, że to pierwszy tego rodzaju wypadek. **Zainteresowała się już nim i zagranica.** Nie można dopuścić do tego, żeby po tym całym szumie — czworaczki — dajmy na to — z głodu zdechły (odpukuję!).

Wśród czworaczków jest **3 jałóweczki i 1 ciołeczek** — ciekawe będzie obserwować ich rozwój. A nóż odziedzidzą zalety swoich — tak niezwykle płodnych — rodziców?

Bogaty gospodarz nie miałby kłopotu z wychowaniem cieląt; ale **Agustynka jest gospodynią małorolną.** Jej hektar ziemi nie może równać się z 10-ma hektarami innych gospodarzy ze wsi.

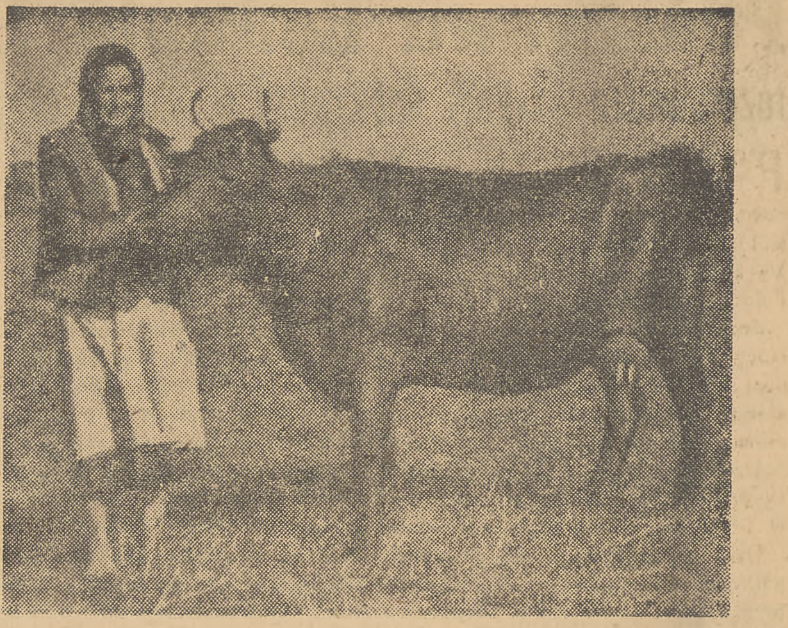
Nie wystarczy więc podziwiać jej wysiłki nad wyżywieniem czworaków. Ani jej samej nic z tego nie przydzie, ani cielęta się tym podziwem nie najedzą. **AGUSTYNCE TRZEBA POMÓC.**

Podobno **kielecki Urząd Wojewódzki i Okr. Komisja Zw. Zawodowych,** noszą się z zamiarem przyjścia Agustynce z pomocą. Do ich zamiarów powinien przyłączyć się również **Związek Samopomocy Chłopskiej.**

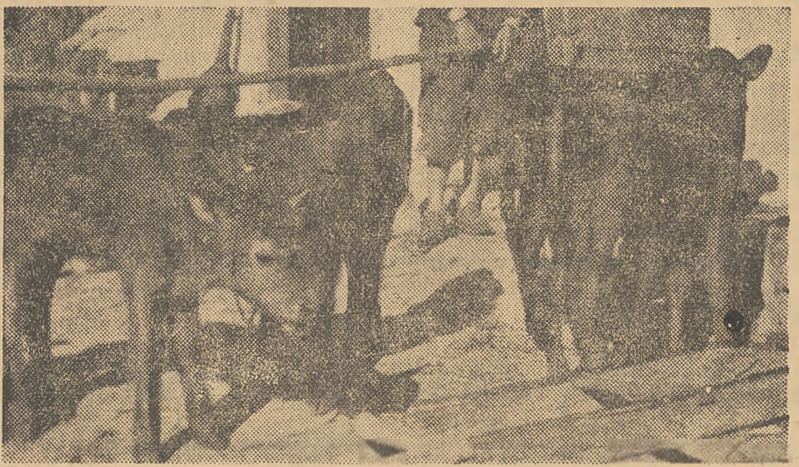
Co mówię: — nie do ich zamiarów, a do ich czynów. Bo przecież za zamiarami pójdą z pewnością i czyny.

I tylko jedno niedyskretne pytanie: — KIEDY?

Mieczysław Młudzik.



„Kalina", która wykonała swój „plan produkcji" w 400 proc. i przed wyznaczonym terminem.



Czworaczki pozują do zdjęcia. Po prawdzie — wolały by sobie zamiast tego dobrze podjeść.



— Koniczynki dla krowy — mowi Agustynka — mam z górą metr na cały rok. Można by to wszystko w płachtę na plecy zabrać.

Jan Chrząszcz zwiedza Warszawę (11)



Pojadę trollejbusem, zwłaszcza, że deszcz zaczyna padać.

Już lepiej było stanąć pod rynną, niż w trollejbusie...

Ale za to już elektryzacja bez specjalnej dopłaty.

Wejść było trudno, ale i wyjść nie łatwo...